czarna trzynastka krakowska

SZCZEP
„SZEROKIE POLA"

„CZARNA TRZYNASTKA"
KRAKOWSKA

Rozkaz

Noworoczny

Wydział Szczepu

Kadra instruktorska

1.I.74

wg stanu na 1.I.74 r.

1. Harcmistrz Zbigniew Burzyński – Komendant Szczepu
2. Podharcmistrz Zbigniew Danisz – Instruktor techniczny
3. Przewodnik Antoni Sławik – Zastępca Komendanta
4. Przewodnik Janusz Kuczyński – Instruktor Organizacyjny, Sekretarz
5. Przewodnik Marta Zawada – Drużynowa 13 B KDHrek „POGODA"
6. Przewodnik Ewa Ząbczyńska – Drużynowa 13 B KDHrzy „Światowida"
7. Przewodnik Jolanta Alexandrowicz – Organizator Pracy Zuchów.
8. Przewodnik Alicja Szyndler – urlop = Matura.
9. Przewodnik Grażyna Jarosz – Drużynowa 13 b KDZż „Szarotki"
10. Przewodnik Jan Puchalski – Przewodniczący Komisji Prób.
11. Przewodnik Antoni Brzostek – instruktor Szczepu.
12. Przewodnik Bogusław Kaszuba – instruktor Szczepu.
13. Przewodnik Tadeusz Wyroba – instruktor Szczepu.
14. Przewodnik Tadeusz Kubica – instruktor Szczepu.
15. Przewodnik Jan Cora – Zasadnicza Służba Wojskowa – Desant 1900
16. Organizator Ewa Bogdanowicz – Przyboczna 13 B KDHrek – urlop = Matura
17. Organizator Alicja Grzesik – Przyboczna 13 B KDHrek – urlop = Matura
18. Organizator Marek Dąbrowski – Zastępowy Zastępu Instruktorów Zuchowy
19. Organizator Janusz Tarnowski – Drużynowy 13 C KDH zy „ŚWIATOSŁAWA"
20. Organizator Krzysztof Wilk – Przyboczny 13 C KDHrzy – urlop = Matura
21. Organizator Zbigniew Socha – Kierownik Radioklubu
22. Organizator Andrzej Woda – Kierownik Grupy Konnej
23. Organizator Michał Tryański – Kwatermistrz Szczepu.
24. Organizator Andrzej Gremian – Kierowca, instruktor techniczny
25. Organizator Wojciech Piekara – Drużynowy 13 b KDZm „Zbójniki Tatrzańscy"
26. Organizator Barbara Półtorak – Przyboczna 13 b KDZż „Szarotki"

W roku 1973 odeszli od pracy w Szczepie:

1. Podharcmistrz Anna Baścik była Przewodnicząca Kręgu – pisze obecnie pracę dyplomową z pedagogiki.
2. Przewodnik Małgorzata Semdur był Kwatermistrz Szczepu
3. Przewodnik Elżbieta Chomiak – był szef HSJ – obecnie działa w 1 KDHrek

Sygnalizują chęć pracy w Szczepie:

1. Podharcmistrz Elżbieta Śliwa – była Przewodnicząca Kręgu ZHP na WSP.
2. Przewodnik Marek Dworski – instruktor Komendy Hufca
3. Organizator Krzysztof Czajka – był instruktor Szczepu „Wybranieckich"
4. Organizator Wiesław Seibel – był instruktor Szczepu „Wybranieckich"

Opiekunem harcerstwa w Szkole jest p. Ewa Cirkot (był phm)
Przewodniczącym KPH – p. Kazimierz Chomiak, z-ca – p. Mieczysław Legendziewicz
Zespół Redakcyjno-Wydawniczy prowadzi Hm Irena Faliszewska,
aktywnie w zespole działają mgr. Fryderyk Nedela i Hm Bogusław Molenda.

Granada [illegible]

Gromada świetlicowa

stan na 1 V 71

[illegible] [illegible]
stren [illegible] 1 – II 74

Sprawozdanie
stan na 1 I 74

Zudny Szwedzki
stan na 1 I 74

Związy
zbójnickie Tatrzańskie
stan na 1 I 74.

[illegible]

Radiotechnik

stan na 1 I 74

Cena 1 zł A

echo KRAKOWA

ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ DLA MIASTA KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 4 (8797)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 5, niedziela 6 stycznia 1974 r.

... Kolorowe bajki i filmy oświatowe dla dzieci i młodzieży.

Dziękujemy...

...za pozdrowienia nadesłane przez szczep ZHP „Szerokie pola" drużyny „Czarnej Trzynastki Krakowskiej" z zimowiska w Zubrzycy Górnej.

Rada Szczepu

18 styczeń 74
godz 17⁰⁰ – 21²⁰
Harcówka

OBECNI NA RADZIE:

1) Hm Zbigniew Burzyński
2) pwd Antoni Stawik
3) pwd Marta Zawada
4) pwd Janusz Kuczyński
5) org Ewa Bogdanowicz
6) org Marek Dąbrowski
7) org Janusz Tarnowski
8) org Krzysztof Wilk
9) org Zbigniew Socha
10) org Andrzej Woda
11) org Michał Tryański
12) org Barbara Półtorak
13) Eugeniusz Osadczuk
14) Krzysztof Łabuzek
15) Jacek Legendziewicz

PLANOWANY PROGRAM RADY:

1. zimowisko 5' – pwd A. Stawik
2. składki, rewersy 2' – org M. Tryański
3. sprzęt, rewersy 5' – K. Łabuzek
4. Grupa Konna 2' – org A. Woda
5. Komisja Prób 3' – pwd M. Zawada
6. Raporty, rozkazy 2' – pwd J. Kuczyński
7. Wykonanie poleceń 5' – Hm Z. Burzyński
8. Praca „Światosława" 3' – org J. Tarnowski
9. Praca Kręgu 3' – pwd J. Puchalski (nieobecny)
10. Praca „Marzany" 3' – pwd A. Szyndler (nieobecna)
11. „Zbójniki Tatrzańskie" 2' – E. Osadczuk
12. WOLNE WNIOSKI
13. 56 rocznica CTK 5' – Hm Z. Burzyński
14. Obóz letni 5' – Hm Z. Burzyński

List AWARYJNY

TRASA BIEGU PO WYJŚCIU Z PUNKTU 1:
NALEŻY WSIĄŚĆ W AUTOBUS MPK ODCHODZĄCY Z ULICY PRĄDNICKIEJ (KLEPARZ) i DOJECHAĆ DO KOŃCOWEGO PRZYSTANKU MPK w ZIELONKACH. W GROCIE W ZIELONKACH JEST PUNKT NR 2.

PUNKT NR 3 ZNAJDUJE SIĘ NA WZGÓRZU W POBLIŻU PAGÓRKA POKRYTEGO LASEM PO LEWEJ STRONIE SZOSY (idąc od Krakowa) na WYSOKOŚCI PRZYSTANKU PKS w PRZYBYSŁAWICACH.

PUNKT nr 4 ZNAJDUJE SIĘ NA 3 km PRZED OJCOWEM PRZY TURYSTYCZNYM SZLAKU CZERWONYM WIODĄCYM Z KRAKOWA DO OJCOWA.

W PRZYPADKU POBŁĄDZENIA WRÓCIĆ DO PUNKTU POPRZEDNIEGO.
Pytać ludzi o w/w MIEJSCOWOŚCI
KORZYSTAĆ ZE SZKICU!

W PRZYPADKU ZREZYGNOWANIA Z DALSZEJ DROGI NALEŻY KONIECZNIE ZAWIADOMIĆ OBSŁUGĘ DOWOLNEGO PUNKTU, lub pod Janusza Kuczyńskiego w KRAKOWIE ul STASZICA 11/parter

! Ostatni idący każdą trasą będzie dawał sygnały przerywane światłem, oraz sygnały gwizdkiem, lub trąbką.

W przypadku braku wiadomości, zaginionego będzie poszukiwać MO dlatego powiadomienie obsługi trasy o wycofaniu się jest obowiązkowe.

PUNKTEM DOCELOWYM JEST OJCÓW - przystanek PKS - Ojców - Brama Krakowska
(na pobliskim moście jest punkt nr 5 do godz 23)

Nocleg staramy się załatwić w schronisku PTTK „ZOSIA" na Złotej Górze w Ojcowie.

Zostawimy wiadomość przy przystanku PKS Ojców - Brama Krakowska

CZUWAJ!

2. II. 74 r.

[signature] 54 III B

BIEG NA STOPNIE

Organizacja biegu harcerskiego od dawna już leżała na sercu Komendantowi Szczepu. I tak zbliżył się dzień z utęsknieniem wyczekiwany przez wielu z nas. W sobotę tj. dnia 2 lutego po południu w harcówce rozdzielono patrole, które w odstępach czasu, wyruszały różnymi trasami do punktu docelowego, którym był Ojców. A oto jak te niezapomniane chwile opisuje jedna z uczestniczek biegu dh. Monika Janocik:

Postanowiono zorganizować bieg na wyższe stopnie. Jak postanowiono tak też zrobiono. W sobotę spotkaliśmy się wszyscy w harcówce. Rozdzielono patrole. W harcówce mieściły się dwa punkty. Jak zwykle zdawka a następnie wymarsz na trasę wraz z zalakowanymi kopertami. Najpierw trzeba było dojechać do Zielonek, znaleźć grotę i zjawić się na następnym punkcie. Był to punkt ideologii, na którym pytał [o zgrozo!!] dh. Tarnowski. Jakoś wszyscy dotarli na ten punkt, lecz ze zdawaniem było już gorzej. Nie było tam łatwo! Oj nie było! [szczególnie dla dziewcząt] No ale każdy patrol [zdał czy nie zdał] wyruszył dalej. Teraz mieliśmy dojść do zamku w Korzkwi, zabrać listy tam ukryty i iść dalej w wytyczonym kierunku. I ten odcinek trasy wszyscy pokonali, ale dojście do punktu było trudniejsze. Przeszkadzała w tym rzeka, którą trzeba było przebyć, aby się dostać dalej.

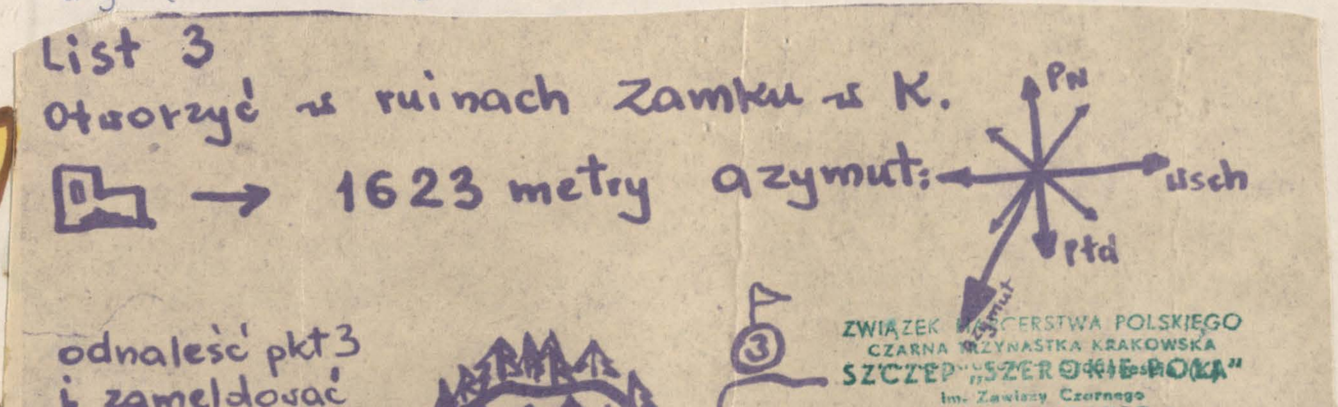

Właściwie nic trudnego, bo rzeka nie była zbyt szeroka ale? No tak zawsze jest pewne ale. Przekroczyło się tę rzekę raz, przeszło kawałek drogi i... masz babo placek - znowu rzeka. Taka sytuacja powtórzyła się nie przesadzając chyba z jakieś pięć razy. Rzeczka była wyraźnie perfidna, miała tyle skrętów i zakrętów że „mózg staje", nie mówiąc już o sposobie przejścia innym niż w bród.

Jeżeli jednak już i przez to przebrnąłeś to czekało na Cię takie wspaniałe, strome i śliskie podejście" punktu czwartego Dopełnieniem szczęścia był już wyżej" wspomniany punkt 4, a na nim „zgaga ludzkości" Łączność i dh. Sochor

„Z tego punktu wiara odchodziła jak by ją kto przez maszynkę do mięsa przekręcił, i dla pełni szczęścia przygniótł jeszcze jakimś środkiem" bezprzewodowym Na tym punkcie również "dostaliśmy koperty. I tu się dopiero zaczęło ?!? Jeden z patroli poszedł w złą stronę, na szczęście zorientowali się, że idą w złym kierunku, zawrócili. Rodacy pomogli! dzięki ich życzliwości i swojej wspaniałej wiedzy i orientacji w terenie, doszli do .... Nie wcale nie do następnego punktu, lecz w zupełnie nieznany teren. No i co mieli robić? Zdawało się, że już nawet przysłowiowy Koniec języka za przewodnika" nic tu nie pomoże. "Było już dobrze po północy, lecz czar telewizji jest silniejszy od uroków wygodnego łóżka, więc i pomoc nadeszła od strony zabudowań gospodarskich. Po licznych łomotach drzwi otworzyły się i niezwykle uprzejmy pan [nie gonił nas wcale z łopysią] wytłumaczył nam dość jasno i przystępnie jak dojść do Ojcowa, gdyż był to punkt zbiorczy. Udaliśmy się we wskazanym kierunku No i doszliśmy do niego, no ale co z tego że doszliśmy. Czekał nas jeszcze forsowny marsz do schroniska o dźwięcznej" nazwie „Zosieńka [z całą pewnością twierdzę, że to wcale nie Mickiewiczowska Zosia] położonego na niewielkiej górce. Uf!! Jednogłośnie postanowiliśmy wypocząć. Wybór miejsca padł na środek szosy, bowiem z miejsca tego roztaczały się najwspanialsze widoki [o trzeciej rano] Po krótkim odpoczynku zebraliśmy swoje sterane kości i dotarliśmy wreszcie do schroniska. Tutaj czekała na nas ciepła herbatka, ciepłe łóżeczka oraz wiele pytań jak myśmy się mogli zgubić My jednak stwierdziliśmy, że mylić się jest rzeczą ludzką, więc taka rzecz jak zabłądzenie jest całkiem dopuszczalna. Nie dane było nam jednak spocząć w ciepłych łóżeczkach. Cały patrol oprócz jednego wyrzutka poszedł na ognisko. Było nas aż! osiem osób. Ognisko było udane. Po powrocie do schroniska, ostatnią godzinę spędziliśmy w łóżeczkach [wcale nie były ogrzane termoforami] Rano część wiary pojechała autobusem do Krakowa. Losy reszty kształtowały się dość różnie. W ciągu dnia było jeszcze mnóstwo wrażeń A wspólny obiad zasadniczo poprawił nam humory.

Wszyscy powrócili do swych domów na pewno trochę zmęczeni lecz w pełni zadowoleni z udanej wycieczki.

List 3

Otworzyć w ruinach Zamku w K.

→ 1623 metry azymut:

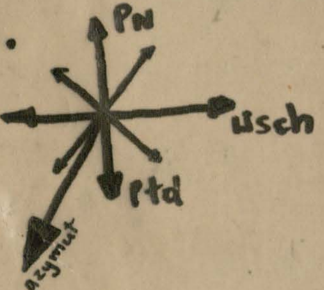

odnaleść pkt 3
i zameldować
swoją obecność

List 4

OEŚBLZEYSTUYCMĄOWMSIEERPÓNYJCY
DLĆOICRNZKRTZISRĄYŻKMIUUŁCMOOX
NAWPŹUWOLAYSNYZEĆTLAWKNKNODOWA

NSISZĆUOCWADNĆPZLUNWATAZAOW
AAERUESIZTROAŚRSAPKZRIMĘMDA
TRMAMIZYYOTELEZYKUTCTYSIELĆ

PZASAIEANUPIEIĘAĆMPDOIEUNZTK
OSĆĘMZLEIRANDSZPJYRDTCMPKCEZ
RUSIODNIEGMIAĆŁANNZEARDOTURY

W PRZYPADKU BRAKU WIADOMOŚCI, GŁUPOTY, lub ZABŁĄDZENIA OTWORZYĆ LIST AWARYJNY.

13 luty

Pogrzeb

17 luty

rocznica

Komrenolu Szczegin

24 II 74

Zbiórka szarpi 25 II 74

Rozhw Smyju L 4/73/74

II + I BIEG I + II OCHOTNIK TROPICIEL

NA WYCIECZCE.....

Dnia 3 marca „Światowid" wyruszył... wyruszył w plener... nie nad morze, nie... nie w góry... a w rodzinne krakowskie skałki... Ale nie była to zwykła wyprawa! Oj... nie!...

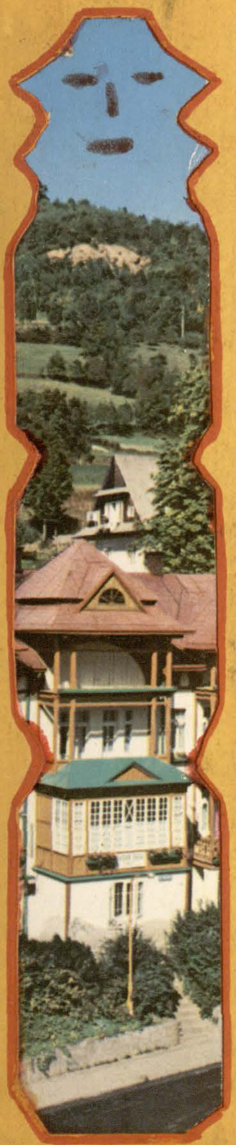

Godz. 7^30 zbiórka drużyny przed stadionem "Wawel"... dalej jedziemy autobusem - Instruktorzy do Będkowic - a harcerze do Murowni gdzie otwierają zaszyfrowany list... Teraz patrole ruszają w drogę... Mors... nie taki łatwy.

Następnie podążają wyznaczoną trasą... wykonując po drodze przeróżne zadania [marsz na azymut; szkic trasy; wywiady z miejscową ludnością i.t.p] i wreszcie punkt docelowy... domek z ogródkiem tu „szczęśliwi" harcerze meldują się... Gospodyni popędza, daje coś ciężkiego do dźwigania [ziemniaki, miód itp] i już trasa biegu na młodsze stopnie [oraz sprawdzającego podstawowe wiadomości z techniki harc.] Obsada punktów następująca: Jadłodajnia - pwd. Janusz Kuczyński, łączność

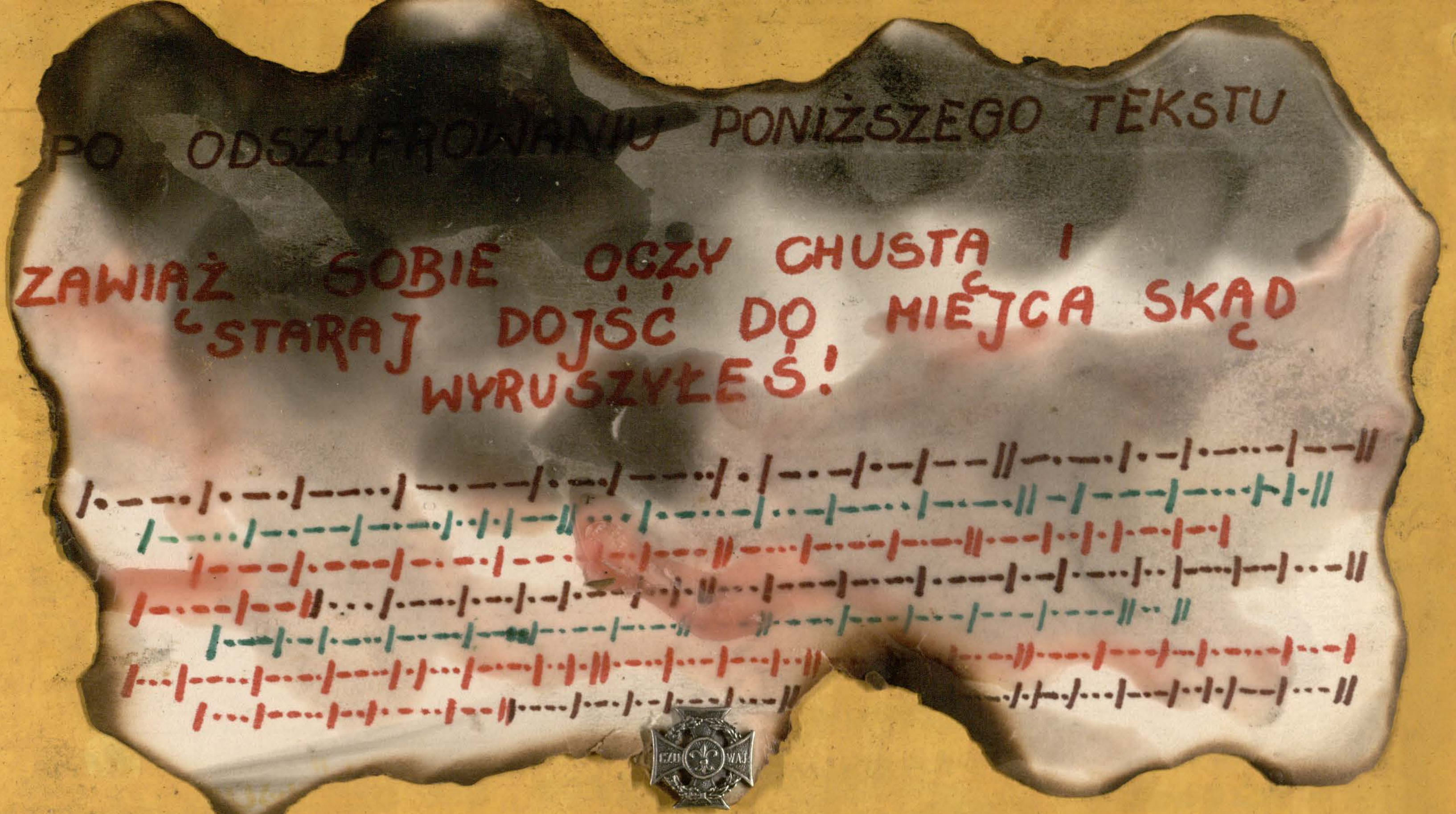

zarówno praktyczna jak i teoretyczna: dh. Marian Gwizdało i trop. Alex Pujik... Samarytanka: pwd. Ewa Zagórska... Terenoznawstwo: org. Zbigniew Sochal... Musztra, regulaminy: przod. Gizela Wesołowska... Pionierka, obozownictwo: przod. Stanisław Wiśniewicz... Po biegu!.. po drzewo... potem przy ognisku wielkie żarcie... „Chwila" musztry... gra... Sprawozdanie z wykonanych zadań... W międzyczasie spotykamy harcerzy z 39 KDH-rskiej [wodnej] - co ciekawe też noszą szare chusty!!! Zaprosiliśmy ich na to... co zaraz nastąpi! A oto w międzyczasie „ktoś" dostaje poufną wiadomość... biegnie... znajduje to co na „górce" na tej karcie... My już w grocie czekamy ogień podsycając... Była naraz uroczysty, niepowtarzalny moment... „PRZYRZECZENIE", „PODSTRZYŻYNY" - i tym sposobem do Światowiańskiej Gromady przybyli: „ŚWIĘTOSŁAWA" [ELŻBIETA KESEK] i „Sulimierz" [BOGDAN KMERA]. Przy ognisku posiedziawszy, miodu popiwszy, pośpiewawszy - pospieszyliśmy z pięknej Doliny Będkowskiej do autobusu. A ok. 18 godz. znaleźliśmy się w domach...

„ELIN"... XIII B...

WARNÓW DO GROT WYCIECZKA

NA DZIEŃ 3 MARCA WYCIECZKĘ ZROBIĆ URADZONO. O ÓSMEJ RANO GODZINIE PRZED SZKOŁĄ NR 2. SIĘ ZEBRANO. ZEBRANO SIĘ? WŁAŚCIWIE TAK, LECZ LIN DO JASKINIOWYCH WYCIECZEK ZDATYCH NIE WZIĘTO. TRUDNOŚĆ TO MAŁA, BO JUŻ O 10°° GODZINIE DO JERZMANOWIC Z DWORCA Z KTÓREGO AUTOBUSY WE WSZYSTKIE ŚWIATA STRONY ZMIERZAJĄ, **WYRUSZONO!** TAAK! SUKCES TO WIELKI.

W JERZMANOWICACH W LAS SIĘ ZAGŁĘBILIŚMY, ABY TĄ DROGĄ LEŚNĄ DO JASKIŃ SIĘ DOSTAĆ. CELEM GŁÓWNYM NASZYM JASKINIA „NIEDOSTĘPNA” ZWANA BYŁA. PO DRODZE DO NIEJ OGLĄDALIŚMY GROTY KTÓRYCH NAZW NIE POMNĘ. I TAK: WIDZIELIŚMY JASKINIĄ WIELKĄ, W KTÓREJ NIETOPERZ NAS PRZYWITAŁ. PRZECZOŁGALIŚMY SIĘ PRZEZ OTWÓR W PAGÓRKU, CO DWA WEJŚCIA POSIADAŁ /OTWÓR A NIE PAGÓREK/. PRZECHODZILIŚMY WOKÓŁ JAMY W JASKINI GŁĘBOKIEJ. JAKO WIDAĆ, CZYLI NAPISANE JEST TUTAJ MOC PRZYGÓD NIMEŚMY JASKINIĄ O BUTNEJ NAZWIE ONEJ OSIĄGNĘLI PRZEŻYĆ ZDOŁALIŚMY.

TAKO WIĘC DRUHOWIE SIŁACZE A TO:

DRUH PURK NOWOPRZYJĘTY, DRUH TOMCZYK DOŚWIADCZONY I DRUH KAPO NIEUSTRASZONY LINĘ Z WIERZCHOŁKA SKAŁY SPUŚCIWSZY /SKAŁA PONAD WEJŚCIEM DO JASKINI BYŁA/ I DO DRZEWA JĄ UWIĄZAWSZY DO ROBOTY SIĘ WZIĘLI I DRUHÓW: HIPA W PASIE OBWITEGO, DRUHA

DRYNDZYLA DO KAŻDEGO OTWORU SIĘ WPYCHAJĄCEGO I
DRUHA MAŚFĘ ZEMBAMI SŁYNĄCEGO DO OTWORU W SKALE WCIĄG-
NĘLI, ABY WYJŚĆ POTEM Z ICH POMOCĄ PO OTWORU ONEGO
DRUHOWIE WYŻEJ WSZYSCY WYMIENIENI PO OPERACJI
WZAJEMNEGO SIĘ DO OTWORU WCIĄGANIA TAK
ZMĘCZONYMI BYLI, ŻE DRUHA LITERĄ „Z" SIĘ PODPISUJĄ-
CEGO SIŁY WCIĄGNĄŁ 5 METRÓW NAD ZIEMIĘ.
PO GROMADNYM Z JASKINI WYJŚCIU NIE MOGLI
ABY TRADYCJI ZADOŚĆ UCZYNIĆ. OGNISKO ROZPALONO
OGIEŃ TEN DO BULWÓW
ZIEMNIACZANYCH PIECZENIA POSŁUŻYŁ. NASTĘPNIE DRUH
DRYNDZYL POPISAŁ SIĘ NIE-WEJŚCIEM NA SKAŁĘ, A DRUH
MAŚFO W OGIEŃ NIEŚWIADOMIE WSKOCZYŁ.
POCZEM DO DOMU NA GODZINĘ 20^{00} PRZYBYLIM

Śmutowlan

9/10 III 74 r.

1 Rusko 28 II

Rozkaz [illegible] 5/73/74 13 III 74

W dniu 27.III.74 r. przeprowadzałam wizytację finansowo-gospodarczą Szczepu „Szerokie Pola".

Wielu dalszych przyjaciół „do pomnożenia majątku" jednostki, tyle namiotów, ile dusza zapragnie . . . . . .

życzy

Jan Ciechanowski
Przew. Kom. Rewizyjnej
Hufca Kr-Śródmieście.

KWATERMISTRZOSTWO
TERENU OBOZU LETNIEGO
DOLINA BIAŁEJ WODY k/JAWOREK
TEREN WYBIERAŁ pwd JANUSZ KUCZYŃSKI
i STANISŁAW LEŚNIEWICZ

„Światosław"

„Marzana" na posterunku

rowerzyści z dh. Stasiem

„Komenda" robocza narada

Smacznego!

nie stąpaj
po tej stokrotce.

Nie trać czasu - zajadaj

Maszeruj

Przez pola bezdroża i łąki... Wietrzyk szumiał nad głowami niosąc w dal harcerski ...śpiew

z

rowerem przez ramię...

Dh. Komendant

Ach! jak wesoło...

Dh. przyboczna

... w akcji ...

przez krzaczki ...

„Pogoda"

w cieniu drzew ...

druh ze „Światowida" twierdzi
spokój nas może tylko uratować...

Druhenki z zawsze uśmiechniętym „Cieszysławem"!

Ach! jak wesoło w szeregu sobie stać...

Dh. Tarnowski wesoły, ale czy my "Warnowie" też...?..

Oj! Dana staraj się ... staraj!

Dh. „Rowimir" z przyszłością „Światowida".

Na wroga do ataku biegiem marsz...

W kogo to druhu... w kogo?..

Równaj!

Apel... tuż... tuż...

A...aa
Dobranoc
A..aa

Ach! jak przyjemnie wśród dziewcząt
jest...

Apel...

„Pagoda" w szyku!

Być może...
historyczna narada

kadry „Światowida"

I co „Budzigniewie" ...

Ach! miły weekendddd...
..na mokrej ziemi siedź!

„Cieszysław" z druhnami...

stoi różyczka w czerwony wieńcu...

Maszeruj!
„Chwalibóg"
„Judewid"
„Twardosław"

„Światosław"

Czemu, ach! czemu druh się nie bawi ze mną tylko patrzy na zegarek...

Cieszmy się, radujmy się!

• B A W • R A Z E M

Chodźmy stąd • Marian !

↑ „Miłogosta"

↑ „Świętomira"!

Trach!

z nami ! się !

ach!

I kto kogo goni !

• zimno druhowi ...

A oto zaba-
-wa
za
„102"

Zobaczyć war-
-to, kto się czołga ...
i jak!

Co się śmiejesz „Rowimir"?

Te spodnie są być może „Mścisława" [Puzik]

„Tak, te „czarne spodnie" nad samą ziemią i komandosy z gelówką to własność kierownika „Radioklu-
-bu"

Nasz u-
druh kwater-
„Spycimierz"

-kochany
-mistrz
w akcji

... być może po datki z Hufca ...

kto tu obrał złą taktykę...

ach! jak to miło pilnować i pilnowanym być!..

Wszelkie wielkie zamieszanie...

To nie stacja Mars, a Tyniec... Pełna poświęcenia dh. Wajtarowicz ostatkiem sił okrąża swój obiekt...

mści- sto- wa

Tak, Tak - kto kogo pilnuje - widzę tylko jeden samobót...

twardo stoi

Pilnuj „Dobrowita" - S.XIII.B. bo młódź go wywabi!

„GRODZISZCZE"
„SŁOWIAN"
SZCZEPU
SZEROKICH
PÓL CTK

OBÓZ
LETNI
KUKÓW-LIPIEC 74

3 – Lipiec

Na boisku szkolnym w Krakowie ruch, gwar i rozgardiasz wprost nie do opisania. Nad tym wszystkim panuje jednak wyniosła postać dh. Komendanta. Informuje on rodziców o „celu" wyjazdu naszego i stara się opanować rozbrykaną „młodź".

Pożegnanie na stacji wyciska ostatnie łzy z rodzicielskich oczu. Po chwili gwizd lokomotywki i koła wolno, wolniutko zaczynają się obracać.... Puf, puf, puf, puf, stuk, stuk, fuch, fuch, szepczą szyny witając brać skautową wyjeżdżającą na obóz

Krajobraz za oknem ulega ciągłej zmianie. No nareszcie!! Wysiadka w Suchej Beskidzkiej. Pół godziny marszu do obozu i nagle stop – Tutaj założymy grodzisko – grzmią proroczo słowa przyszłego „Władyki".

No i tak się właśnie zaczęło. Tornistry w jedno miejsce i do roboty kochane skrzaty. Zaczęła się normalna praca obozowa

4 – lipiec

Dzień wstaje powoli. Jest dość chłodno. Ciemne chmury przesłaniają budzące się ze snu słońce. Na majdanie jeszcze cisza. Tylko zaspany i zziębnięty wartownik snuje się z jednego krańca obozu w drugi.

Ostry gwizdek przerywa ciszę i spokój – Pobudka – cztery do powitania dnia. Zaspane buzie wychylają się spod płacht brezentowych.

Po powitaniu dnia i śniadaniu rozpoczyna się normalny dzień pracy dla obozu. Chrapanie piły, stuk młotków bijących o gwoździe przeplata się z wesołym śmiechem pracujących skrzatów leśnych. Nawet deszcz, który zaczął padać nie odstraszył naszych pracusiów. Obiad smakował wybornie chociaż wcale nie był taki wspaniały

2 – dzień obozu

5 Lipiec

Łaje żabami
już nam obrzydły
do żywego te ciągłe
opady. Praca w obo-
zie idzie normalnym
trybem. Kończymy
wykańczanie wnętrz
w namiotach
zimno Brr!!

6/7
Raport
karny
obozu na
Laskowiec
raz, dwa,
raz, dwa, pięć...
a z komendą........

8 Lipiec

niedziela

Chłopcy chodzą po obozie śpiąc. Deszcz ciągle daje nam się we znaki. W chwilach przerwy załatwiamy sztafety do kolonii. Kominek wieczorny ratuje sytuację.

Piąty dzień obozu

9-Lipiec
poniedziałek

„Bądź gotowy już
do drogi · drogi
którą dobrze znam
Bądź gotowy zapro-
wadzę cię tam!"

Wycieczka
Wykapka

deszczowy plamy błota

10 Lipiec

Dzisiejszy dzień był opaźniony w rozwaju. Pobudka opóźniona z powodu deszczu. Po kolacji kominek i ogniście Rada Obozu. Jeszcze ciągle pada. Można się utopić w błotku na środku majdanu.

11 Lipiec

Dzień taki jak każdy inny opalony dzień. Deszcz nie przestaje padać.

Dzisiaj zastępami prowadziliśmy zwiad w terenie. Tematy zwiadu są różne i nie warto ich tu opisywać, przykładowo: Podać obrzędy ludu używane w tej okolicy

12 Lipiec

Ciągle leje. Dalsze zajęcia w terenie. Mała wizyta w Suchej Beskidzkiej. Rozliczanie rachunków z wyjeżdża[illegible] [illegible] komin[illegible]

13 Lipca

Dzisiaj pierwszy dzień Słońca

Cały obóz wystawił pysie ku słońcu. A ono, jakby chciało nas przeprosić za tyle dni deszczu, grzało mocno. Na niebie nie było ani jednej chmurki. Skórka powoli ściemniała przybierając barwy wojenne. (indiańskie)

Ze wzruszeniem wyjeżdżaliśmy obóz stworzyński
pięknie zorganizowany, opracowany, ładny ale pełen
odmiennej pogody. Dziękujemy druhowi Komendantowi
Bardyłowi i druhnie Ołóżnej serdecznie za
oprowadzenie nas.

Irena Bielatowicz D.M.C.
Fawley Court (szkoła polska w Anglii)
Henley-on-Thames
Anglia

Danusia Cybulska
70 Woodfield Road
LONDYN, Anglia.

14: 7: 74

Bardzo się nam podobało!!

Lipiec
15
poniedziałek

Obóz wyruszył
na wędrówkę
w góry. Obóz opu-
stoszał zupełnie
Pozostały tylko
niedobitki t.zn.
ci którzy są chorzy
i nie mogą chodzić

16 Lipiec

ustawiano w gradzisku
boga wszystkich plemion
gradziaskich, świętowito

oberwanie chmury nastąpiło
dnia 17 lipca, roku pańskiego
17. Lała jakby ktoś wiadra-
mi lał specjalnie na nasz obóz

18, 19, 20, 21 lipiec

Co słychać w grodzie Szczu u Słowian ?? Utropienie !!!

S.O.S Rodzice !?,

Pogoda w dalszym ciągu nieszczególna. Obóz jednak nie traci humoru. Pomimo deszczu w namiotach słychać wesoły gwar i śmiech. Wszyscy są podekscytowani zbliżającym się dniem wizyty rodziców. Doprowadzić do porządku siebie jak również wszystkie swoje rzeczy to praca wręcz syzyfowa. Wszyscy jednak piorą obuwie (aby się zaraz wytaplać w błocie) czyszczą mundury i piorą kołnierzyki. Najgorsze jest jednak to że trzeba umyć szyję!!! Zmyć swoją piękną opaleniznę (z brudu oczywiście) i wystawić na światło dzienne alabastrową skórkę (nie u wszystkich) narażoną obecnie na wpływy atmosferyczne, przez takie niedbanie o swoje zdrowie" można nawet ciężko zachorować na migdałki i nie daj Boże przeziębić je (okropność?!)

No nareszcie przyjechali. Miny z lekka niepewne. Widok masy do pisingera (błoto czyt.) przyprawia ich o lekki zawrót głowy. Oczywiście zadają pytania typu: "Jest Ci tu dobrze" "A jakie jest jedzenie", "Słuchaj, a może byś pojechał tak do domu" Po obiedzie jednak humory się poprawiają (na obiad był kogut wymotowiec) Wyjeżdżają wreszcie pozostawiając po sobie wpisy w kronice (na drugiej stronie od góry.) Życzymy miłej lektury.

21 VII 74. Obóz bardzo mi się podoba.
Położenie ładne w okolicy dużo lasu.
Było by wszystko pięknie, gdyby nie
to błoto w którym się grzęźnie po kolana,
ale cóż bez przerwy leje.
W obozie zostaliśmy bardzo miło i serdecznie
przyjęci. Zobaczyliśmy codzienne życie
harcerzy. Mają bardzo czysto i porządnie,
mimo że ciągle [illegible] [illegible].

Zofia [illegible]
Jerzy [illegible]

Podziwialiśmy piękny acz tonący w błocie obóz. Aby nastały dni
słoneczne – tego życzymy serdecznie. Zapał i humor to nas szczególnie
uderzyło, prawdziwa atmosfera harcerska. Dziękujemy za
świetny obiad.

[illegible]

Zofia Aleksandrowicz
[illegible]
Jerzy [illegible]

Obóz zorganizowany w ładnym terenie,
lecz pechowa pogoda jest główną przeszkodą
w wypoczynku. Najważniejsze to humory
dobre wszystkich uczestników.
Podoba nam się tutaj. Życzymy słońca

[illegible]

Serdeczne podziękowania za miłe przyjęcie na obozie wraz z gorącym życzeniami pogody, pogody i jeszcze raz pogody ale słonecznej pozostawia

phm Antoni [illegible]

Kraków 23.07.74.

Ach co to był
śluby
śluby
Śluby
Słowiańskie
śluby
za ślub

Wszem i wobec

oraz każdemu z osobna wiadomym czynimy

Iż wieczora onego w świętym gaju Światowitowym jagódki wianki swe w świętym ogniu spaliwszy wraz z żupanami rody założyły. Słowiański Bóg błogosławił ten odwieczny związek pomiędzy ludźmi. Kapłanka przestrogi życiowe im dawszy i przysięgę na piastoskiego orła odebrawszy węzłem małżeńskim ich połączyła

co ja wiernie spisawszy wiadomym wam czynię

Gryzipiórek

roku pańskiego 974

W Grodzie Słowiańskim
24. VII. 74

Mimo przeciwności losu i pogody zdążyliśmy na posiady Braci Swarogowej. Zastaliśmy wszystkich w dobrym zdrowiu i doskonałych humorach.

Życzymy wszystkim wytrwałości, dobrego samopoczucia, słonecznych dni i zdrowego powrotu w rodzinne pieleże.

Czuwaj!

Jaszczurka
[illegible]

Veni vidi
obstipui!
(Marťana W.)
Hany Wilk
(F. Nedela)

WYCIECZKA HARNÓW

Dzień „X"

Harnowie wyjeżdżają na wycieczkę w kierunku Zawoi. Już na przystanku autobusowym ubywa dwóch zmęczonych Harnów, którzy powracają do obozu do ciepłych śpiworków.

Wiemy już, że powinniśmy wejść przed świtem na szczyt Babiej Góry, aby obejrzeć stamtąd wschód słońca.

Gdy dojechaliśmy do „Krowiarek" około godziny 2^{00} (drugiej) nad ranem, pierwszą rzeczą było przygotowanie się do snu. W kolibie na przełęczy zastaliśmy grupę Górali, którzy też wybierali się o świcie na Babią Górę. Uparcie dowodzili nam, że do „Krowiarek" doszli, posługując się „Mapą Księżyca" i mapa ta miała wskazać im drogę do szczytu Babiej. Towarzystwo było rozbawione i aż do godziny wyjścia na trasę nie zmrużyliśmy oka. Bawili się Górale hucznie a wesoło.

O godzinie 3^{00} (trzeciej) rano wyszliśmy z koliby na szczyt. Wschód słońca zastał nas tuż przed Babią.

Na szczęście jak zwykle wiało.
Zrobiliśmy sobie rodzinny portret na tle triangula i w dół schodzić zastęp nasz począł. Reszta jest nieciekawa, albowiem czyż ciekawą rzeczą może być powolne i monotonne schodzenie w dół do Zawoi w „Petrzym Słońcu"?!

O godzinie dwunastej (12⁰⁰) gdy nie było umówionego gazika, ruszyliśmy grodą (wraz ze spotkanymi jeszcze dwoma zastępami) do Suchej (czyt: pojechaliśmy autobusem).

W drodze spotykamy sercu nam miły rozklekotany zielonkawy gruchot (koloru khaki) → znana wszystkim rozmowa w Suchej B. i jedziemy dalej

To już Dzień X + 1

· Miejsce akcji: Dworzec PKP Sucha B

Czas akcji: Godz 15 30

Osoby: Dwoch Warunów (Dw)
· Bileterka (B)

Dw: Prosimy bilet ze zniżką 33% w cenie do 15 zł na pociąg odjeżdżający najpóźniej za 1 godz w kierunku południowo - zachodnim
B: Proszę do bilety do Bielska - Białej

Kurtyna

W Bieszku

Jedziemy pod Szyndzielnię i rozbijamy namiot („Gopło" bez tropiku) koło schroniska na Dębowcu. W nocy deszcz zmusza 3 osoby do przejścia do schroniska. Nie da się ukryć, że „Gopło" bez tropiku daje marne zabezpieczenie przed deszczem.

„Wczesnym" rankiem wyjeżdżamy na Szyndzielnię, stamtąd idziemy na Klimczok i schodzimy do Szczyrku. Stąd zaś o wieczornej godzinie wyruszamy do Żywca dwoma grupami

Żywiec 0" (w nocy 24°°) jest cichy i pusty. Mało ludzi nawet na stacji kolejowej. Musimy się stąd dostać do Miłówki. Jest pociąg rzucamy się do wyjścia czego skutkiem jest rozbicie się jajek będących w apteczce

Miłówka

Nocne rozmowy z pijakami, poszukiwanie miejsca na nocleg, gonitwy po polach i drogach i w efekcie tego wszystkiego lądujemy na jakimś strychu. Śpimy do 11°° (jedenastej rano). Żegnamy się z gospodarzem, odwiedzamy cukiernię restaurację i wyruszamy na Małą Boraczą. Upał. Po dwóch godzinach jesteśmy u celu. Stąd na Małą Lipowską - kolejne dwie godziny. 15 minut od Małej Lipowskiej jest Hala Rysianka z pięcioma pieczątkami i schroniskiem. Tutaj jemy obiad i schodzimy do Sobotni Wielkiej. Jedziemy furą i autobusem do Jeleśni na dworzec kolejowy. Tu nikt nie chce nam sprzedać biletów do Lachowic i nikt niczego nie wie bo: ... „Dyżurny wyszedł zdać służbę..." Późno w nocy (12°° 1°) jesteśmy w Lachowicach.

Miłosław zamawia bułeczki dla obozu (pracująca piekarnia) Jedziemy dalej do drogi chrupiąc bułeczki, gdy oto po lewej stronie pojawił się obóz harcerski Skąd?! z Katowic Co robią? (1^30^ w nocy) – śpią

Jaki z tego morał? Żaden

Nic to, skoro traktują nas jak intruzów jedziemy sobie dalej!

Na drodze zatrzymujemy jadący w naszą stronę samochód, który dowozi nas aż pod kolonię zuchową.

I tak o godzinie 2^00^ (w nocy) po 78 godzinach wróciliśmy do obozu.

Warnowie

W Kukowie 27.VII.74.

Dziękuję serdecznie Komendzie Obozu „[illegible] Harcerskiego" za wytrwałość i pomoc organizacyjną w tych trudnych dniach deszczowych, w pracy z równie dzielną i zahartowaną Bracią Harcerską, która bez wątpienia wywiezie stąd wiele doświadczeń w dalszej pracy w szeregach Czarnej Trzynastki.

Karol
([illegible])

Dzielnym, wytrwałym TRZYNASTAKOM

za miłe chwile na obozie, oraz przebyte z WAMI słoneczne dni, które WAM pozostawiamy do końca obozu

– dziękujemy

Czuwaj!

Kuków 28.07.74 r. Teresa i Ludwik Czynar

C A Dwurzáni

UCZESTNICY OBOZU

Alex

Bogdan

Ewa Cora

Legendziewicz

DZONDT

Lasota

SUCHA 30.7.74r.

Uprzejmym, miłym harcerzom ze Szczepu „Szerokie Pola" w Targoszowie za miłą współpracę i uśmiech na codzień w czasie wakacji 1974r

dziękujemy.

ZAŁOGA SAM NR 1
SUCHA BESK.

G.S. „Samopomoc Chłopska"
w SUCHEJ BESKIDZKIEJ
SKLEP SPOŻYWCZY Nr 1

Zofia Koszczek
Irena Kubieniec
Barbara Taborska
Krystyna Kubas
Krystyna Dewart

Sucha Beskidzka dnia 30.07.1974

Kierownictwu i uczestnikom obozu harcerskiego w Tarnowskich życzymy dalszych sukcesów w nauce i pracy społecznej.

Dziękujemy za aktywne włączenie się w obchody 30-lecia PRL na terenie naszego powiatu oraz szerokie kontakty z naszym społeczeństwem i młodzieżą.

Zapraszamy do nas na obozy wypoczynkowe w roku 1975.

POLSKA ZJEDNOCZONA
PARTIA ROBOTNICZA
Komitet Powiatowy
w Suchej

[signature]

Stryszawa dnia 30.7.74

Kierownictwu Obozu Harcerskiego
w Targoszowie organizowanego od dnia 3–30.7.74
jak również wszystkim uczestnikom obozu, życzę
wielkiej pomyślności i sukcesów w pracy społecznej
i osobistej dla umacniania naszej Ojczyzny Ludowej

Komendant Posterunku MO
w Stryszawie pow. Sucha Beskidzka

st. sierż. Michał Celok

Kierownictwu i uczestnikom
Obozu Harcerskiego w Targoszowie
życzymy
dalszych sukcesów w nauce i pracy
społecznej. –

Serdecznie zapraszamy w przyszłym
roku na obozowy wypoczynek

SEKRETARZ BIURA
Michalina Trzop

URZĄD GMINY
Stryszawa
pow. suski

Naczelnik Gminy
z up.
inż. Stanisław Baca

org. Barbara Półtorak
Staszniewita.

Zbyszek Szklarski
Domum XII

phm. Grażyna Mavor
Dziewięsława

Dziewięsław II

Marcin Tomecki
Jaromysł

Zbigniew Kostyra
Mrzygłód

org Andrzej Gramion
Władybój

J. Legowdziewicz
Miłosław

Stanisław XIII - Promienny

Ewa Miś

Monika Fangcik
„Gaboro"

„Żywosąd"

ZBIGNIEW BURZYŃSKI
STRZEŻYWOJ
XII BRODATY

M. Winnicki
„Przemit"

Andrzej Sikora

Henryk Kwapisz prezes
„Dobrosław"

prezes Henryk Jasiul
Mściusław

Janusz Petlic
„Dobrowój"

„Dobrosław"

Spycimiery

Stanisław Łasiewicz
Kwietosław

Jan Szymski
Krzepisława

Halina Przybysławska

Adam

Kmera Bogdan
„Sobimierz"

Halina Kępa
„Bolesława"

Barbara
Łowczy

Słomka Małgorzata

„Wiosłosław" Bartek Aluna

Krystyna Barbara

Dorota Siviec